



**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Koniec sierpnia, znaczy kończą się wakacje. A tu jeszcze tyle wspomnień z wypoczynkowych czy pielgrzymich tras, i tak sporo można by opowiadać, jeśli nie napisać. Jedną z takich pielgrzymek do grobu swego patrona odbyli parafianie z podopolskiej Żelaznej (czyt. str. IV–V). Rzecz wydaje się wiekopomna, bo to pierwsza ich wizyta tam w ponad 700-letnich dziejach parafii. Oprócz tego wakacyjny charakter ma tym razem ostatnia, ósma strona. Zapędziliśmy się bowiem w nasze-nie nasze strony, gdzie dziś rozciąga się diecezja kaliska. Tym bardziej zapraszam do lektury. ■

ZA TYDZIEŃ

■ PANORAMA PARAFII Narodzenia NMP w Gwoździanach

Odpuść św. Jacka

Szczęśliwi chrześcijanie

Kilka tysięcy wiernych świętowało odpust głównego patrona metropolii górnośląskiej w Kamieniu Śląskim – miejscu narodzin świętego.

Szczytem dwudniowych uroczystości odpustowych (19 i 20 sierpnia) w Kamieniu Śląskim była niedzielna Suma pontyfikalna na placu przed „zamkiem”, której przewodniczył abp Alfons Nossol. Koncelebrowali księża z dekanatu Kamień Śląski, profesoriowie wydziału teologicznego, pracownicy kurii diecezjalnej.

– Wzrost znaczenia chrześcijaństwa w XIII-wiecznej Polsce nie polegał na wzroście znaczenia instytucji kościelnej, ale na pogłębieniu osobistej gorliwości chrześcijańskiej – powiedział ksiądz arcybiskup, przypominając wielki wkład św. Jacka w dzieło odnowy religijnej i misji. Przy okazji ordynariusz opolski wspominał swoje wizyty u Jana Pawła II, kiedy w obecności ks. Dziwisza Papież lubił żartować z naszym biskupem na temat rodo-



ANDRZEJ KERNER

wodu św. Jacka: – Patrzcie, to ten nasz wielki krakowianin okazuje się być Ślązakiem!

Podczas odpustu arcybiskup A. Nossol poinformował zgromadzonych, że zaprosił Episkopat Polski na uroczystości 750-lecia śmierci św. Jacka do Kamienia Śląskiego. W połowie czerwca przyszłego roku odbędzie się tu sesja Episkopatu, a w niedzielę ogólnokrajowe uroczystości (zorganizowane wspólnie z Zakonem Dominikanów) ku czci św. Jacka.

Procesja po Sumie odpustowej do kościoła parafialnego

W czasie kazania arcybiskup nawiązał także do wywiadu telewizyjnego Benedykta XVI. – Nie powinniśmy bażować tylko na tym, co negatywne. Chrześcijaństwo to nie tylko nakazy i zakazy, ale przede wszystkim przesłanie bardzo pozytywne. Prawie o tym zapomnieliśmy. Święty Jacku pozwól nam być szczęśliwymi i radosnymi chrześcijanami i obywatelami, a nam tu, na Śląsku, radosnymi „Jackowymi” Ślązakami – wołał abp Alfons Nossol. **AK**

PAMIĄTKA MILENINIOWYCH UROCZYSTOŚCI



ANDRZEJ KERNER

W przeddzień uroczystości odpustu św. Jacka w kościele parafialnym w Kamieniu Śląskim otwarta została wystawa upamiętniająca diecezjalne obchody Millennium Chrztu Polski. Miały one miejsce 14 sierpnia 1966 r., kiedy do Kamienia Śląskiego przybyło 33 biskupów na czele z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim i abp krakowskim Karolem Wojtyłą oraz 18 tysięcy wiernych, którzy zgromadzili się wówczas wokół kościoła św. Jacka. Wystawę tworzą czarno-białe zdjęcia z tych uroczystości, zachowane w archiwum parafialnym (autor: Władysław Rut), „podpisane” fragmentami kazania kard. Wyszyńskiego. Dla upamiętnienia obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski na kamińskim kościele umieszczono także tablicę pamiątkową, którą odsłonięto 17 sierpnia. ■

Zwiedzający wystawę podczas odpustu św. Jacka

Opolskie objazdy



BERZY STEMPLEWSKI

Budowa wiaduktu posuwa się naprzód

OPOLE. Trwają prace budowy wiaduktu przy ul. Niemodlińskiej w Opolu. Mieszkańcy Chmielowic, Chróściny, Domecka, Komprachcic, Ochódz i jeszcze kilku innych miejscowości muszą korzystać z uciążliwych dojazdów do pra-

cy i z pracy, o „przyjemnościach” (jak np. niedzielne zakupy) nie wspominając. Wartość tej koniecznej inwestycji wynosi 21,2 mln złotych, a termin realizacji wyznaczono na grudzień 2006 r. Oby tylko terminy zostały dotrzymane.

Wystawa na 100-lecie

KARCZÓW. W filii Gminnej Biblioteki w Karczowie (parafia Dąbrowa) została otwarta wystawa z okazji 100-lecia kościoła w tej miejscowości. Można na niej m.in. obejrzeć zdjęcia dawnego Karczowa, poczytać o historii wsi oraz zaglądnąć do kroniki szkol-

nej. Wystawę przygotowała Kazimiera Jeziorańska, zbierając od mieszkańców ciekawe fotografie. Wystawa czynna będzie do grudnia w godzinach pracy biblioteki: poniedziałki (13.00–19.00), od wtorku do czwartku (15.00–19.00) i w piątki (13.00–15.00).

Penderecki w Głogówku

GŁOGÓWEK. Koncert orkiestry „Junges Klangforum Mitte Europa” pod dykcją światowej sławy kompozytora i dyrygenta Krzysztofa Pendereckiego odbył się w kolegiacie św. Bartłomieja w Głogówku. Świątynia była wypełniona po brzegi przez słuchaczy z bliska i z daleka. Obok siebie zasiedli dzieci i młodzież, rolnicy i rzemieślnicy, administracja i specjaliści od ekonomii – wszyscy przybyli z miłości do mu-

zyki. Na koncert złożyły się utwory Władysława Szpilmana, Ludwika van Beethovena i Krzysztofa Pendereckiego, który poprowadził młodych muzyków. – Okazją była dwusetna rocznica pobytu w Głogówku Beethovena. Być może już za 10 lat będziemy urządzać koncert upamiętniający pobyt Pendereckiego w naszym mieście, uważanego za najwybitniejszego kompozytora i dyrygenta naszych czasów – uważa ks. Ryszard Kinder.

Biskup w parafii i gminie

JEMIELNICA. 14 i 15 sierpnia w gminie i parafii Jemielnica gościł emerytowany biskup diecezji Görlitz Rudolf Müller, który przybył na ziemię strzelecką na zaproszenie miejscowego proboszcza ks. Henryka Pichena i Joachima Jelity, wójta gminy Jemielnica, w ramach obchodów roku Johanna Nuciusa. Biskup Müller udał się na przejażdżkę bryczką po jemielnickiej gminie, zwiedził kościół parafialny w Jemielnicy, spotkał się z duchowieństwem i władzami samorządowymi. Zwiedził również m.in. pomnik poległych w I i II wojnie światowej, kościół Wszystkich Świętych w Jemielnicy i kościół parafialny w Centawie. Punktem kulminacyjnym pobytu bpa Rudolfa Müllera w Jemielnicy była cele-



KS. HENRYK PICHEN

Koncelebrowanej Sumie odpustowej przewodniczył bp Rudolf Müller

browana w języku niemieckim i polskim Suma odpustowa ku czci NMP Wniebowziętej. Wraz z nim koncelebrowali: ks. prałat Ernst Nozinski, ks. Henryk Pichen i ks. Krystian Burczek. W kazaniu ksiądz biskup nazwał Matkę Bożą chrześcijańskim abecadłem wiary, która uczy, jak mamy wierzyć, kochać Boga i ufać Mu oraz przebaczać bliźnim.

Wakacje podsumowane

OPOLE SZCZEPANOWICE. W okresie wakacyjnym 128 dzieci i młodzieży (w tym również lektorzy, ministranci, Dzieci Maryi i schola) z opolskiej parafii św. Józefa uczestniczyło w letnim wypoczynku w Istebnej, Zakopanem, na Górze Świętej Anny i Saarbrücken (Niemcy).

– Wyjazdy były możliwe dlatego, że środki finansowe zostały pozyskane z organizowanych festynów w parafii oraz od dobrodziejów. Szczególne podziękowania dzieci składają panu Krzysztofowi Pawlakowi z Biura Podróży „Skrzat” – mówi ks. prałat Zygmunt Lubieniecki.

Rekord monocyklistów

CHRZELICE. Na ponad 600 mieszkańców Chrzelic 130 jeździ na monocyklu (jednokołowym rowerze). Ostatnio z inspiracji Eryka Murlowskiego wpadli na pomysł pobicia dwóch rekordów: największej ilości mieszkańców tej samej miejscowości jeżdżących na monocyklu oraz w masowej jeździe na jednokołowcu. 88 osób przejechało jednokołowcem, a 53 osoby ustanowiły rekord w jednoczesnej jeździe tym niecodziennym pojazdem. Rekord byłby zapewne wyższy, ale zabrakło monocykli. Rekord mieszkańców Chrzelic został już odnotowany w „Polskiej księdze rekordów i osobliwości” i zostanie zgłoszony również do „Księgi Rekordów Guinnessa”.



KSZYSZ SWIDERSKI

W Chrzelicach na monocyklu jeździ prawie co czwarty mieszkaniec

Czwarta rano

SPOWIEDŹ GOŚCIA

Powoli, ale nieuchronnie mija czas tegorocznych wakacji. Z bagażem nowych doświadczeń (a bywa, że bez bagażu podręcznego) wracamy z miejsc odmiennych od naszych codziennych krajobrazów. Wracamy – oby! – bogatsi nie tylko o nowe wrażenia krajoznawcze, ale także o serdeczność ludzi spotykanych na wakacyjnych szlakach. Być może nawet te spotkania pozostaną w nas na dłużej niż najpiękniejsze nawet widoki utrwalone na zdjęciach. Choć i piękna przyrody nie lekceważę: różnorodny jest nasz świat, jak wiele w nim klimatów, nastrojów i odcieni wciąż tego samego piękna stworzonego odwieczną myślą Pana. A – przyznam bez grama pychy, samozadowolenia czy chęci imponowania – że w tym roku było mi (i nam) dane być w tylu miejscach, że do dziś nie mogę w to uwierzyć. Piszę „dane mi było” nie dlatego, że kościelny zwyczaj nakazuje tak mówić, ale ponieważ naprawdę aż trzy podróże w ciągu półtora miesiąca stały się możliwe głównie dzięki hojności i życzliwości ludzi przychylnych i przyjaciół.

I właśnie piszę, by jakoś podziękować, a może przede wszystkim, by wyznać dobro, którego doświadczyłem. W skrytości wyznajemy grzechy, zło popełnione przez nas samych, więc może dobrze jest publicznie wyznawać dobro otrzymane od innych? Ewa, Zenaide i Vincent, Declan, Carmel, Jean i Paul – to imiona zaledwie, ale za nimi kryje się dobro serca, bezinteresowna hojność. I prawdę mówiąc – wszystko w imię chrześcijańskiej gościnności. Oto dobro, które pamiętam, za każde dziękuję.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Żniwniak w Pawłowie

Podziękują za tegoroczne zbiory

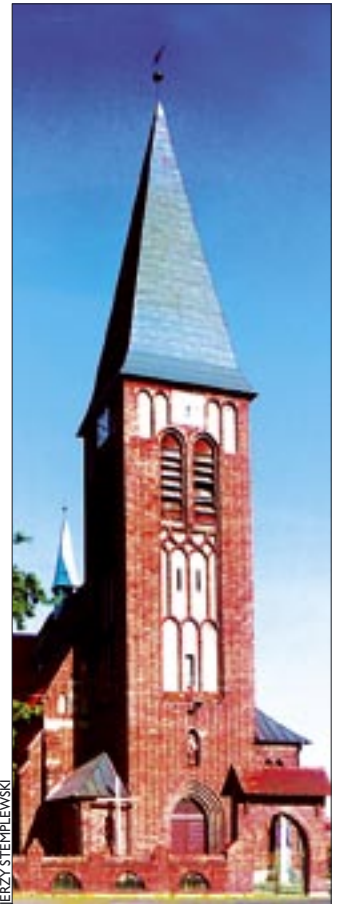
Parafia pw. św. Michała Archanioła i Rada Sołecka w Pawłowie oraz Urząd Gminy Pietrowice Wielkie zapraszają na dożynki gminne „Żniwniak – Pawłów 2006”, po raz pierwszy organizowane razem.

Jest taki zwyczaj w Gminie Pietrowice Wielkie, że każdego roku inna miejscowość przygotowuje program dożynkowy i zaprasza mieszkańców całej gminy. Tym razem kolej przyszła na Pawłów, który ma dużą wprawę w organizowaniu dożynek, bowiem od kilkunastu lat, rokrocznie, ks. proboszcz Zygmunt Hupka razem z parafianami organizuje parafialny i sołecki żniwniak, by wspólnie dziękować za zbiory podczas uroczystej Sumy i bawić się na dożynkowym festynie. Dochody z charytatywnych imprez przeznaczane są na bieżące wydatki parafii, ogrzewanie kościoła, remonty. A taki duży remont, łącznie z malowaniem kościoła, zaplanowano w ramach przygotowań do obchodów 100-lecia kościoła św. Michała Archanioła, przypadających w 2008 roku

(kościół został wybudowany w latach 1907–1908, a poświęcony w 1916 r.).

Dożynki gminne „Żniwniak – Pawłów 2006” odbędą się w niedzielę, 3 września 2006 r. (starostami będą Gabriela Kuroczik i Józef Malcharczyk), a rozpoczną o godz. 10.30 tradycyjnym korowodem. O godz. 12.00 sprawowana będzie Msza św. przy polowym ołtarzu usytuowanym na boisku sportowym. Część artystyczna rozpocznie się o godz. 14.30. Jako pierwszy wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk”, po nim zespół „Szlągier Maszyna” oraz gość z Niemiec – Marc Bianco. Od godz. 20.00 trwać będzie zabawa taneczna w dużym namiocie przy muzyce zespołu „Ex Equo”.

W czasie festynu czynne będzie atrakcyjne, zwłaszcza dla najmłodszych uczestników imprezy, wesołe miasteczko i loteria z cennymi i interesującymi nagrodami, przy czym wszystkie losy będą wygrane. Nie do końca udana byłaby dożynkowa impreza, gdyby nie pomyślano o dobrze zaopatrzonej bufecie, w którym znajdą się słodczyce, napoje i regionalne potrawy. s



Kościół parafialny w Pawłowie w 2008 roku będzie miał sto lat

Wspomnienie

Proboszcz dwóch parafii

8 sierpnia 2006 r. zmarł ks. radca Eugeniusz Krzyżak, emerytowany proboszcz parafii św. Jadwigi Śląskiej w Trzeboszowicach i św. Marii Magdaleny w Dziewiętlicach.

Urodził się 6 stycznia 1925 r. w Dybkwie, w powiecie jarosławskim, w diecezji przemyskiej. Uczęszczał do gimnazjum salezjańskiego w Oświęcimiu i Krakowie. Egzamin dojrzałości zdał w 1950 r. i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego

Śląska Opolskiego w Nysie. Studia filozoficzno-teologiczne, za sugestią rektora ks. Jana Tomaszewskiego, rozpoczął od drugiego roku, dlatego święcenia kapłańskie przyjął już 20 czerwca 1954 r. w Opolu. Pracował najpierw jako wikariusz w Bytomiu Bobrku (1954–1956), a następnie był proboszczem w Jarnołtowiu (1956–1972) oraz w parafiach Trzeboszowice i Dziewiętlice (1972–1995). Ponadto pełnił funkcję wicedziekana (1973–1988), a w latach 1988–

1995 dziekana dekanatu paczkowskiego.

W 1995 r. przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał najpierw w Domu Księża Emerytów w Opolu, a następnie przeniósł się do podobnej placówki w Nysie. Odznaczony tytułami dziekana honorowego i radcy duchownego (1995).

Pochowany został 10 sierpnia w Jarnołtowiu. Ceremoniomi pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopic. z

Patron parafii
jest ważny, bo czczony
i kochany, jest wielkim
orędownikiem
przed Bożym tronem
i nadaje
miejscowości
swoisty klimat

tekst i zdjęcia
KS. EDMUND SACHTA

Pielgrzym



Wioska Żelazna pod Opolem cieszy się swoim patronem św. Mikołajem prawie 750 lat, bo mały murowany kościółek ku jego czci wzmiankowany był już w roku 1274. Liczne zastępy kapłanów i sióstr zakonnych pochodzących z wioski Żelazna świadczą, że św. Mikołaj, wielki biskup cudotwórca z IV wieku, i dziś jest wielkim patronem, a cuda Bożej miłości w naszych rodzinach za jego przyczyną dalej się dokonują. Wydaje mi się, że czasem mieszkańcy wioski nie są nawet świadomi doniosłej roli swojego patrona. Podczas budowy obecnego kościoła (1925–1926) – jak opowiadali najstarsi mieszkańcy – delegacja para-

fian z Żelaznej próbowała użyć u kard. Adolfa Bertrama we Wrocławiu zmianę patrona parafii ze św. Mikołaja Biskupa, na św. Mikołaja Pustelnika z Flie, czy św. Mikołaja z Tolentino. Chciano w ten sposób uroczystości odpustowe przenieść z 6 grudnia na okres letni. Możemy się domyślić, że na taką prośbę biskup Wrocławia nie mógł się zgodzić. Podobno polecił mieszkańcom parafii Żelazna lepiej poznać wielką postać biskupa z Myry, zaś o zmianie patrona nie chciał więcej słyszeć.

Św. Mikołaj czuwa

Parafia Żelazna w czasie powodzi w 1997 r. została całkowicie zalana wodą. Kościół w Żela-

znej, choć jest położony w najwyższym punkcie miejscowości, został zalany do wysokości 70 cm, a kościół filialny w Niewodnikach do 120 cm. Pobliskie kościoły w Naroku i Sławicach takich kataklizmów nie doświadczyły. Jeden z księży profesorów Uniwersytetu Opolskiego pytał mnie – widząc wielkie nieszczęście – gdzie był patron, św. Mikołaj? To właśnie miejscowości narażone na kataklizm wody obierały św. Mikołaja za patrona, by uniknąć takich nieszczęść. Wówczas odpowiedziałem, że św. Mikołaj na pewno wie, co robi. Rok po tragedii powodzi Żelazna została ogłoszona najpiękniejszą wioską na

Pielgrzymi z Żelaznej przed bazyliką w Bari

Opolszczyźnie, Niewodniki dzisiejsze są piękniejsze od tych sprzed 9 lat. Zabytkowe barokowe wnętrza kościoła w Żelaznej odrestaurowano, a kościółek w Niewodnikach przeszedł gruntowną renowację i jest chlubą mieszkańców. Jestem przekonany, że św. Mikołaj nad wszystkim czuwał.

W drodze do Bari

Razem z parafianami przez ostatnie lata pielgrzymowaliśmy do licznych sanktuariów w kraju i za granicą. Wstyd się przyznać, że nie pomyśleliśmy do tej pory o odwiedzinach grobu św.

grobu swojego patrona, św. Mikołaja w Bari

...nka tysiąclecia

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

– święty Zachodu i Wschodu. Biskup z Myry jest patronem Grecji i Rusi. Pod jego opiekę oddały się Moskwa i Nowogród, ale także Antwerpia i Berlin. Za swego patrona wybrali go: bednarze, cukiernicy, kupcy, piekarze, piwowarzy, a także notariusze i sędziowie. Jako biskup miasta portowego, jakim była Myra, stał się patronem marynarzy, rybaków i flisaków. Wzywano św. Mikołaja na pomoc w czasie burzy na morzu oraz w czasie chorób i do obrony przed złodziejami. Opieki u niego szukali jeńcy i więźniowie, a szczególnie ofiary niesprawiedliwych wyroków sądowych. Uznawano go wreszcie za patrona dzieci, studentów, panien, pielgrzymów i podróżnych. Zaliczany był do grona czternastu świętych wspomóżycieli.

Mikołaja w Bari. Nie znalazłem także żadnych zapisów w kronikach ani żadnego ustnego przekazu, by ktoś z parafii kiedykolwiek odwiedził miejsce grobu. Powszechnie wiadomo, że światowym ośrodkiem kultu św. Mikołaja jest Bari, duże portowe miasto położone w południowo-wschodniej części Włoch. Turystów i pielgrzymów pociągają tu przede wszystkim cenne zabytki sztuki sakralnej, a dla wielu największym przeżyciem jest modlitwa przy grobie św. Mikołaja. W tym roku zdecydowaliśmy się na pielgrzymkę parafialną nad Adriatyk, do grobu św. Mikołaja. Dotarliśmy tam 3 lipca, w czwartki dzień naszej pielgrzymki. Byliśmy już w Padwie, u św. Anto-

nego, w Loreto, w domku Maryi, a rano po noclegu i śniadaniu w San Giovanni Rotondo. Od św. ojca Pio wyruszyliśmy autokarem na spotkanie z naszym patronem. Dzień był piękny, słoneczny, autostrada tonęła w różnokolorowych kwiatach, oleandrach. Po lewej stronie często widoczny był Adriatyk, po prawej plantacje oliwek; ziemia była spalona, brunatna, a słońce świeciło z wysoka i dawało niespotykaną u nas jasność. W autobusie modliliśmy się, śpiewaliśmy oraz słuchaliśmy pani Ani, przewodniczki, która opowiadała o dawnych dziejach, o relikwiach świętego Mikołaja, które zostały wykradzione z Myry, z portowego miasta w Azji Mniejszej w XI wieku (dzisiejsza Turcja). Bogaci mieszkańcy Bari chcieli mieć wielkiego biskupa i cudotwórcę u siebie jako patrona, czego dokonali w moralnie naganny sposób. Dzień 9 maja 1087 r., kiedy przywieziono ciało świętego, był wielkim świętem, a obecnie mieszkańcy Bari dwa dni w roku, 8 i 9 maja, w huczny sposób oddają cześć św. Mikołajowi. Po prawie trzech godzinach podróży wjechaliśmy w zatłoczone piękne starożytne miasto Bari. Przejęliśmy obok wielkich murów obronnych i okazałego zamku rodu Sforzów, z którego pochodziła królowa

Bona, podziwialiśmy port z wielkimi transoceanicznymi statkami. Bez większych kłopotów zaparkowaliśmy obok morza, niedaleko katedry. Podeszliśmy pod potężną budowlę romańską o charakterystycznej surowej formie, z końca XI wieku. Na placu przed katedrą policja czuwała nad porządkiem, bo do katedry, pięknie ubrani w swoich charakterystycznych strojach z krzyżami, procesyjnie wchodzili stróżowie Grobu Pańskiego z Jerozolimy. Byli to zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a biskup zamykał procesję. Widocznie mieli swoje święto. Katedra była zajęta i porządkowi nie pozwalali nam wejść do środka. Zrobiliśmy grupowe zdjęcie, zwiedzaliśmy miasto, mieliśmy wolny czas, aż katedra się zwolniła.

U celu pielgrzymki

Po godzinie dwunastej wreszcie możemy wejść do środka. Najpierw do dużej krypty w podziemiach, by stanąć przed grobem św. Mikołaja, oddać mu hołd, pomodlić się i sprawować Eucharystię. Ołtarz jest jednocześnie grobowcem, miejscem, gdzie spoczywają jego szczątki. Badania wykazały, że zachowało się 75 proc. całego

szkieletu. Byliśmy u celu, wszyscy bardzo wzruszeni. Każdy to przeżywał na swój sposób. Mszę św. odprawiłem za całą parafię i pielgrzymów. Eucharystię sprawował także ks. Krzysztof Pagór, który nam towarzyszył. Początkowo weszło bardzo dużo pielgrzymów, było gwarno jak na jarmarku, ale gdy zaczęliśmy śpiewać pieśń na wejście, nastąpiła cisza. Musieliśmy się śpieszyć, bo o 13.00 rozpoczynała się sjesta i tym samym zamykano kościół. Po Mszy św. zwiedziliśmy główny kościół, który zachwyca rozmiarami, pięknem romańskiej budowl i dziełami sztuki. Za ołtarzem natrafiliśmy na grobowiec naszej królowej Bony, księżniczki z Bari. Jest przedstawiona w postaci klęczącej figury, w asyście figur św. Stanisława, biskupa męczennika z Krakowa, i św. Mikołaja. W pośpiechu robiliśmy zdjęcia i opuściliśmy kościół.

Wyjechaliśmy z Bari. Dalsza nasza wędrówka wiodła przez Monte Cassino, Rzym, Asyż i Wenecję do Polski. Choć czekało nas jeszcze wiele wrażeń, to, co przeżyliśmy u św. Mikołaja, było dla nas jednorazowe i najważniejsze. Wreszcie po setkach lat parafia św. Mikołaja w Żelaznej stanęła u grobu swego patrona.

Parafia Żelazna u grobu swojego patrona, św. Mikołaja w Bari



Perełki Słowa

BIADA ELITOM

Biada wam..., obłudnicy! Podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugaństwa. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości (Mt 23,27n).



Ten rozdział Ewangelii pełen jest Jezusowych gróźb: Biada wam! Wam, czyli komu? Jezus

zwraca się do uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Czyli do religijnej, intelektualnej, kulturalnej, społecznej elity narodu. Nie mogło to pozostać bez echa. Wkrótce sprzeciw osiągnął szczyt, faryzeusze stanęli w pierwszym szeregu oskarżycieli Jezusa. A On swoimi gróźbami zyskał sobie śmierć. I to jest zrozumiałe. Jednego nie możemy pojąć: Czyżby elita narodu była tak zdeprawowana i obłudna, że zasłużyła na tak gwałtowne i ostre słowa? Na takie oskarżenie? Znamy delikatność i łagodność Jezusa, która przebija ze wszystkich kart Ewangelii – z wyjątkiem tej jednej. Widocznie faryzeusze i uczeni w Piśmie stali się rzeczywiście przewodnikami ślepych (to słowo wypowiada Jezus kilkakrotnie). A ta ślepotą nie jest choroba, lecz zwinionym stanem. Tak wygodniej, łatwiej, korzystniej. I jeszcze jest się podziwianym. Jest się członkiem elity. O jakich czasach mowa? Czy tylko o tamtych sprzed dwóch tysięcy lat? Bynajmniej. Elitom w każdej, także w naszej, epoce grozi podobna ślepotą. Różnym elitom – politycznym, umysłowym, religijnym także. Rozejrzyjmy się wokół siebie. A może popatrzeć na samych siebie? Biada i nam

KS. TOMASZ HORAK

Niezwykli pielgrzymi

Tam jest Gospod

Przez dwa sierpniowe dni przebywali na terenie naszej diecezji (w Kędzierzynie i Krapkowicach) pielgrzymi z dalekiego i gorącego Turkmenistanu, znad pustyni Kara-Kum.

To daleki kraj. Dzielą go od Polski ponad 4 tysiące kilometrów w linii prostej, a w rzeczywistości nawet więcej, ponieważ pielgrzymi z tej byłej azjatyckiej republiki radzieckiej, a dziś państwa niepodległego, lecz rządzonego w sposób absolutny przez byłego I sekretarza komunistycznej partii Saparmurata Nijazowa (który przyjął tytuł Turkmenabasz, czyli „ojca wszystkich Turkmenów”), musieli do nas docierać przez Niemcy, lecąc do Frankfurtu.

Idjesza – Faustyna – Lorena

Przybyli do Polski przede wszystkim, by uczestniczyć w wielkiej radości, jaką dla młodego i maleńkiego, liczącego zaledwie 9 lat i 36 ochrzczonych, Kościoła w Turkmenistanie były pierwsze śluby młodej Turkmenki, która w zakonie przyjęła imię Lorena. Siostra Lorena zanim w roku 2000 przyjęła chrzest, nosiła imię Edżebaj (zdrobnie: Idjesza), urodziła się w rodzinie muzułmańskiej. – Jednak trzeba pamiętać, że islam w Turkmenistanie nie jest fanatyczny czy wojowniczy, to raczej religia zwyczajowa, funkcjonująca jako podłoże kulturowe społeczeństwa – podkreślał o. Andrzej Madej, polski oblat, który jest przełożonym „misji sui iuris” Stolicy Apostolskiej w tym kraju. Idjesza na chrzcie przyjęła imię Faustyna, bardzo przejęła się orędziem Miłosierdzia Bożego. W Polsce jest od czterech lat, najpierw zapoznawała się z życiem zakonnym w klasztorze sióstr Mat-



ZDJEŃCJA ANRZEJ KERNER

ki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach. Dwa lata temu została przyjęta do nowicjatu, a 2 sierpnia złożyła pierwsze śluby zakonne. Kiedy mieliśmy tę wielką przyjemność i radość gościć s. Lorenę i jej mamę Raisę Karimową w Kędzierzynie, młoda turkmeńska zakonnica wyglądała na bardzo szczęśliwą, zadowoloną, zachowywała się naturalnie, od razu żartowała z nami, bo doskonale już umie mówić po polsku.

Pielgrzymka życia

Wraz z grupą przyjaciół gościliśmy 8 pielgrzymów z Turkmenistanu. W dzień gościny przypadły akurat urodziny pani Anny Worotnikowej, która bardzo wzruszona opowiadała o swojej rodzinie, o swoim powrocie do Kościoła i o szczęściu pielgrzym-

O. Andrzej Madej i pielgrzymi z Turkmenistanu w gronie przyjaciół z Kędzierzyna

ki do ojczystego kraju, bowiem jej rodzice – Polacy – zostali w latach II wojny przesiedleni z Wołynia do Turkmenistanu. Rozmawialiśmy z naszymi gośćmi trochę po polsku, trochę po rosyjsku, ale rozumieliśmy się całkiem nieźle. Oni byli wzruszeni, a my dumni, że mamy takich niezwykłych gości. Gdy Swietłana, prawosławna, która przychodzi na modlitwę do katolickiej kaplicy w Aszchabadzie, zaintonowała po rosyjsku kanon z Taizé: „Tam gdzie jest miłość i miłość, tam jest Gospod” nie potrzeba było jakichkolwiek wyjaśnień. Niósł się ten śpiew po ogrodzie i całej dzielnicy, aby nie było wątpliwości, że także nad pustynią Kara-Kum „jest Gospod”. Życzymy temu maleńkiemu, chyba najmniejszemu Kościołowi na świecie, wszelkich łask.

Siostra Lorena i jej mama – Raisa

ANDRZEJ KERNER



Zapraszamy

■ NA PIELGRZYMKĘ KATECHETÓW

W sobotę 2 września na Górze Świętej Anny odbędzie się pielgrzymka katechetów i nauczycieli diecezji opolskiej na inaugurację roku szkolnego i katechetycznego. W programie: Msza św. w bazylice pod przewodnictwem bpa Jana Kopca (godz. 10.00), prelekcja ks. dra Wiesława Dąbrowy poświęcona celom i sposobom działania Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Polsce, spotkanie z przedstawicielami wydawnictw katolickich. Podczas pielgrzymki ksiądz biskup w imieniu Kościoła opolskiego podziękuje katechetom przechodzącym na emeryturę i kończącym pracę w szkołach.

■ NA PIELGRZYMKĘ CHÓRÓW

2 i 3 września na Górze Świętej Anny odbędzie się XXX Jubileuszowa Pielgrzymka Chórów. Rozpoczęcie w sobotę, zakończenie w niedzielę o godz. 16.00. Uroczystą Mszę św. odprawi bp Jan Kopiec w niedzielę o godz. 10.00. Podczas Mszy św. zostanie wykonana przez wszystkie chóry Missa nr 7 W. E. Horaka (1800–1871). W sobotę natomiast o godz. 20.00 w bazylice św. Anny odbędzie się uroczysty koncert ku uczczeniu jubileuszowego pielgrzymowania chórzystów i 350-lecia franciszkanów na Górze Świętej Anny. W programie koncertu oratorium „Chrystus” w wykonaniu solistów Opery Bytomskiej oraz chóru i orkiestry „Symphonia rusticana” z Naczęsławic. Organizator pielgrzymki ks. radca Jerzy Kowolik zaprasza na Górę Świętej Anny wszystkich sympatyków śpiewu i muzyki kościelnej.

■ NA KONCERT PRZYJAŹNI

W sobotę 9 września o godz. 19.30 w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu wystąpi wielokrotnie nagradzany w Niemczech i za granicą Chór Młodzieżowy z towarzyszeniem orkiestry „Camerata divertimento” z Achern w

Schwarzwaldzie pod dykcją Gabrieli Sichler-Karle. W programie utwory W. A. Mozarta (dla uczczenia 250-lecia urodzin artysty), Feliksa Mendelssohna-Bartholdy'ego, Alessandro Stradellego i innych. W niedzielę 10 września młodzie artyści z Niemiec wystąpią w Ozimku. Chór najpierw zaśpiewa podczas Mszy św. o godz. 11.00, a o godz. 16.00 w starym kościele, wspólnie z chórem z Zawadzkiego, wystąpi z uroczystym koncertem. Na oba koncerty wstęp wolny.

■ NA JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE

Abp Alfons Nossol zaprasza tegorocznych złotych i srebrnych jubilatów małżeńskich na uroczystą Mszę św., która zostanie odprawiona w niedzielę 10 września o godz. 14.00 w kościele seminarijnym pw. św. Jadwigi przy ul. Drzymały 1 w Opolu.

■ NA XI PIELGRZYMKĘ NARODÓW

W sobotę 23 września odbędzie się XI Pielgrzymka Narodów do Maria Hilf w Złoty Horach (na zdjęciu). W programie: Godzina Różańcowa o „obronę Matki Bożej” (godz. 10.00); podziękowania dla naszej Pośredniczki i Wspomożycielki (godz. 11.00); uroczysta Suma koncelebrowana (godz. 12.00); godzina młodzieży (godz. 13.30); nabożeństwo (godz. 14.30). Teksty pieśni i modlitw w trzech językach wraz z opisem historii miejsca pielgrzymkowego zawiera nowy śpiewnik, który będzie można nabyć przy wejściu na rajski plac. Od przejścia granicznego Konradów-Złote Hory będą kursowały, jak co roku, czeskie autobusy. Konieczne trzeba zabrać ze sobą dowód osobisty lub ważny paszport.



ANDRZEJ KERNER

Książka o pielgrzymowaniu i sztuce

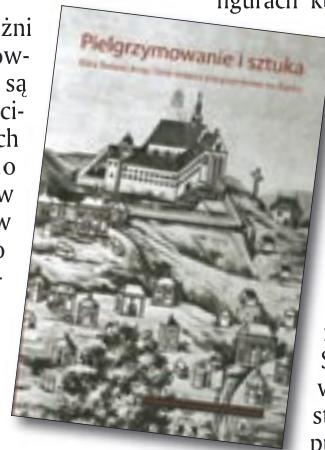
Miejsca i dzieła niezwykle

W roku 2004

na Górze Świętej Anny odbyła się sesja „Pielgrzymowanie i sztuka”, z udziałem prelegentów z Polski, Czech i Niemiec, którymi byli historycy sztuki, religii, życia politycznego i duchowego, architekci, etnologzy i duszpasterze, osoby świeckie i duchowne, naukowcy i amatorzy.

Tak jak różni byli wykładowcy, tak i różne są teksty – od ściśle naukowych rozpraw do komunikatów i artykułów zbliżonych do publicystycznych. Znalazły się one w wielkim tomie liczącym blisko 700 stron, wydanym pod tym samym tytułem, jaki nosiła kilkudniowa sesja. Jan Wrabec z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego we wstępie stwierdza, że zastosowana różnorodność form wypowiedzi nawiązuje do współczesnej metodologii badań historii, a zwłaszcza historii sztuki, coraz częściej zajmującej się przejawami kultury popularnej, będącej jakby zapowiedzią współczesnej kultury masowej zwyczajnego człowieka, jego potrzeb i gustów. Niemniej jednak do zrozumienia wydarzenia zarówno artystycznego, jak i religijnego niezbędna jest gruntowna znajomość szerokiego kontekstu z dziejów narodu i społeczności lokalnej zarówno z czasów dawnych, jak i współczesnych.

Stąd też w książce „Pielgrzymowanie i sztuka”, redagowanej przez historyków, w tym historyków sztuki: Joannę Lubos-Kozieł, Jerzego Gorzelika, Joannę Filipczyk i Alberta Lipnickiego, znajdziemy artykuły pozwalające zdobyć wszechstronną wiedzę o zwyczajach pielgrzymowania, pogłębioną o rzetelnie opracowane monografie miejsc pielgrzymkowych na Śląsku, z centralnym sanktuarium, jakim jest od wieków Góra Świętej Anny; o obrazach i figurach kultowych, o ikonografii świętych pielgrzymów w sztuce średniowiecznej Śląska, Pomorza i Warmii (autorstwa Jowity Jagli), o barokowych budowlach w Czechach i na Morawach (autorstwa Jana Otmarova), o kaplicy Świętych Schodów w Sońnicy (autorstwa Mateusza Kapustki), o kalwarii anogórskiej w kontekście europejskiej sztuki ogrodowej (autorstwa Anny Mitkowskiej). Wśród artykułów pisanych po polsku, niemiecku i czesku nie można nie wspomnieć o pracy o Jozafata Gohlego OFM pt. „Treści ideowe św. Anny Samotrzejkiej z Góry Świętej Anny – w oczach kustosa sanktuarium”, Jolanty Lubos-Kozieł o grocie lurdzkiej, Urszuli Zajączkowskiej o zabytkach z Góry Świętej Anny w zbiorach Muzeum Opolskiego, Andrzeja Kozieła o kalwarii w Krzeszowie. Ta starannie opracowana edytorsko pozycja, opatrzona bogatą bibliografią i ikonografią, wydana została przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz kilku instytucji i firm.



PANORAMA PARAFII

p.w. św. Michała Archanioła w Skalągach

Z plenerem w tle

Skalągi leżą w północnej części województwa opolskiego i należą do dekanatu wołczyńskiego. Mimo że od czternastu lat jest to teren diecezji kaliskiej, nie brakuje tam Czytelników opolskiego „Gościa Niedzielnego”!

Początki parafii sięgają 1376 r. W 1564 r. kościół został przejęty przez protestantów i służył wspólnocie ewangelickiej do 1945 r. Po wojnie kościoły – parafialny w Skalągach i filialny w Rożnowie – zostały przejęte przez katolików i utworzono tam nową parafię św. Michała Archanioła, która do 1992 r. należała do diecezji opolskiej.

Troska o świątynie

W parafii są róże różańcowe, ministranci, grupa młodzieży lednickiej i rada parafialna pełniąca funkcję doradczą, głównie w sprawach ekonomicznych. W ostatnim czasie, mimo znanych wszędzie trudności finansowych, sporo udało się w parafii dokonać. W Skalągach przy kościele umocniono skarpe, uporządkowano obejście i zbudowano kamienny mur. Parafian czeka teraz malowanie kościoła, ale najpierw trzeba go osuszyć.

– Poprawiliśmy wizerunek otoczenia zabytkowego drewnianego kościoła w Rożnowie, bo ginął w zagajniku. Obecnie

ma przestrzeń – mówi proboszcz ks. Sławomir Siewkowski. Postawiono tam płot nawiązujący do stylu kościoła, zakonserwowano dach, uporządkowano alejki i obejście. Odnowiono również wnętrze grobowca piramidального. Prace te prowadziła antropolog z Uniwersytetu Wrocławskiego dr Barbara Kwiatkowska. – Staramy się uporczywie o ochronę zabytków w Rożnowie, pukamy do różnych drzwi i czekamy na efekty. Działania typu „plener” mają pomóc kondycji naszych kościołów – wyznaje ks. Sławomir. Dlatego też parafię nawiedzili niezwykli goście!

Najazd artystów

– Chciałem, aby coś takiego u nas zaistniało – mówi ks. proboszcz o plenerze malarskim, który odbywał się w Skalągach od 4 do 15 sierpnia. O pomoc w zorganizowaniu imprezy zwrócił się do swego nauczyciela plastyki z lat dzieciństwa Henryka Wojtasa, który też podjął się pełnienia funkcji komisarza pleneru. Przygotowania pochłonęły sporo czasu, ale warto było. – Dwa miesiące trwało kompletowanie artystów na plener – mówi Henryk Wojtas. Parafia zapewniła artystom noclegi i wyżywienie, a władze gminy Wołczyn dopomogły finansowo. W ramach pleneru odbyło się spotkanie z miejscowymi ludźmi pióra tworzącymi głównie poezję. – Nazwa-



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

liśmy je „ogrodem sztuk” – wyjaśnia ks. Siewkowski. Ponadto pod baczynym okiem plastyka odbywały się miniwarsztaty plastyczne dla dzieci.

Plener zakończył się jednodniową wystawą. Każdy artysta na koniec zostawił po jednym obrazie na rzecz organizatora, czyli miejscowej parafii. W tym niecodziennym wydarzeniu uczestniczyło dziewięciu profesjonalnych artystów: Henryk Wojtas i Hanna Zawadzka-Pleszyńska (oboje z Szubina), Zygmunt Szołt i Jan Zyśk (obaj z Bydgoszczy), Antoni Jakubiak z Inowrocławia, Czesław Woś i Helena Sawicka (oboje z Ostrowa Wielkopolskiego) oraz Alfred Oruba z Wałbrzycha.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. SŁAWOMIR SIEWKOWSKI

święcenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1990 roku w Gnieźnie. Pracował jako wikariusz w Inowrocławiu (1990–1991), Jarocinie (1991–1994) i Krotoszynie (1994–2000). Od 2000 roku jest proboszczem w Skalągach, w dekanacie wołczyńskim (diecezja kaliska).

U góry: **Kościół parafialny w Skalągach. Czesław Woś – olej na płótnie**

Poniżej: **Podczas warsztatów plastycznych dzieci malowały obraz Matki Bożej**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem w jakiś sposób uwrażliwiony na piękno. Piękno mnie zachwyca. W świecie brzydoty człowiek czuje się gorzej, kiedy zaczyna z nią przebywać. Piękno natomiast pozwala przeżywać człowiekowi uniesienie, sacrum. Człowiek czuje się powołany do lepszego. Wstępując do Wyższego Seminarium Duchownego, już wtedy myślałem i marzyłem, rezygnując z plastyki, że będę malującym proboszczem na wsi. Przez wszystkie lata wikariatu towarzyszyły mi marzenia stworzenia pracowni plastycznej dla dzieci, takiej, w jakiej ja nauczyłem się dostrzegać piękno. Ten plener jest dla mnie wielką radością, bo jest realizacją tych marzeń i niespełnień, które pojawiały się w moim życiu. Uważam, że przez piękno można edukować ku Panu Bogu, bo Pan Bóg stworzył to, co najpiękniejsze.

Zapraszamy na Msze św.

- Skalągi – godz. 8.00 i 11.00;
- Rożnów – godz. 17.00 (sobota) i 9.30.